

go narodzie, widzimy tego dowody oczywiście. W tych dniach chcieli w Burż (Bourges) zabić generała Bema, a innego officera w Szatoru. Ciągłe się tylko biją i zabijają. Rady i Komitety starają się utrzymywać ich w bezczynności, a jeżeli się między sobą niepozabijają, to się zębami pozagryzają. Klub i Komitety, starają się zniszczyć wszystko przez seymiki i kłótnie. Z największą niecierpliwością wyglądam momentu, w którymby się mógł zupełnie odłączyć od tej emigracji, która tak pilnie pracuje nad zniweczeniem sławy imienia Polskiego.» (K. W.)

## A N G L I A

*Londyn 23 Lipca.*

Dziennik *Albion* zawiera następujące dalsze wiadomości o wypadkach w Portugalii: »Kupcy portugalscy z którymi mieliśmy dziś sposobność mówienia, zapewniają, że według objaśnień, jakie mogli zasięgnąć, widoki marszałka Bourmont w uderzeniu na Oporto, są bardzo dobre, albowiem w obecnym stanie osady tamtejszey Don Pedra, małego spodziewać się można oporu. Jakoż nadesłana tu z Oporto wiadomość, że marszałek ten ma zamiar zdobyć szturmem to miasto, stały się przyczyną spadnienia znowu o 1. procent niżey, papierów portugalskich. Powszechnie sądzą w City, że już tej chwili, zaszły dwa nader ważne wypadki w Portugalii: zdobycie szturmem miasta Oporto przez armiją Don Miguela, i atakowanie Lizbony, od morza i lądu przez siłę zbroyną Don Pedra. Ku końcu tego tygodnia, możemy się spodziewać ztamtąd wiadomości, o zaszłej rozpaczającej bitwie pomiędzy obu stronami. Gdy w Oporto odebrano wiadomość że przybyły marszałek Bourmont na okręcie *Jerzy IV.* do *Villa de Conde* nayeczynniejsze i nayspieszniejsze czyni przygotowania do uderzenia jak najszybciej na Oporto, osada tamtejsza trzy dni i trzy noce stała pod bronią, i do dziś dnia pewnie już zamach stanowczy nastąpił. Wielka część woysk zostających pod dowództwem marszałka Bourmont, podług jednogodnych doniesień, składa się znieustraszonych ludzi; podobnież główną siłę Don Pedra stanowią woyska cudzoziemskie, które bezwątpienia już dla samey osobistej obrony, z rozpaczą bić się będą. W wielkiej bitwie, która niezwłocznie nastąpić musi, zapasy będą

dużo nader uporeczywe, i wypadek ich stanowczym stać się musi dla sprawy portugalskiej. Jakkolwiek bądź, oni wapić że ten dramat wojenny zbliża się do swego kresu. Z okolic Lizbony wyszło około 4000 woyska ku brzegom południowym, z rozkazem uderzenia natychmiast na uieprzyjaciela, gdziekolwiek da się napotkać.— Marszałek Bourmont, powierzył dowództwo woysk południowych generałowi Clouet.

*Dnia 24 Lipca.*— W skutek rozchodzenia się pogłosek będących z sobą w sprzeczności, które wczoray obiegały względem spraw portugalskich, spadły znacznie papiery konstytucyjney pożyczki portugalskiej.

Posel niderlandzki P. Dedel, miał wczoray konferencyą z lordem Palmerstonem w wydziale spraw zagranicznych.

## F R A N C Y A

*Paryż 22 Lipca.*

Pan Odillon Barrot, znany człouek opozycyi, miał wczoray posłuchanie u króla. Mnóstwo cudzoziemców, powiększey części Anglików, zjeżdza się tu na uroczystość lipcową. Od kilku dni przeszło 10,000 paszportów oddano z rogatki do prefektury policyi.

Onegdy wieczorem około 30sta młodych ludzi, wczarwonych czapkach, sprawili zbiegowisko wykrzykując po ogrodach publicznych i bulewarach: »*Vive la République!*» Obecni żołnierze gwardyi municypalney upominali ich aby byli spokojni; lecz gdy to niepomogło, przybyła pikieta woyska linijowego, i kilkunastu niespokojników zaprowadzila do więzień.

Na ulicach miasta Marsylii, zachodzą częste kłótnie w godzinach wieczornych, pomiędzy republikanistami i legitymistami. Pierwsi wrzeszczą: »*Vive la République!*» drudzy zaś: »*Vive Henri VI!*»— Kilkunastu republikanów, jako burzliwszych zaniknęło.

*Dnia 24 Lipca.*— Dzienniki opozycyjne utrzymują, że do 44,000 woysk linijowych znajdować się ma w Paryżu, na uroczystość lipcową. (G. P. S.)

WIADOMOŚCI Z DAWNIEJSZYCH POCZT.

## F R A N C Y A

*Paryż 18 Lipca.*

Dziennik kupiecki donosi: »Rząd otrzymał od rzeczypospolitey Haytyjskiej nowe